

Rzekomy rak kopyta to schorzenie obejmujące przewlekły rozrost brodawek tworzywa kopytowego oraz nieprawidłowe rogowacenie. Nie jest to proces nowotworowy, ale wygląd zmian nasuwa takie skojarzenie - stąd nazwa. Chore części tworzywa pokryte są kalafiorowatymi naroślami i szarobiaławym nalotem. Całość ma przykry, gnilno-próchniczny zapach. Proces chorobowy może obejmować strzałkę, ścianę kopyta, ściany wsporowe oraz podeszwę.



Początkowo konie nie wykazują bolesności, jednakże w miarę postępowania schorzenia może pojawiać się kulawizna od lekkiej do dużej.

Częściej rzekomy rak kopyta dotyka kończyn miednicznych niż piersiowych. Zwykle pojawia się u koni, które przebywają na bagnistych terenach i podmokłych pastwiskach. Etiologia nie jest do końca poznana, ale niewątpliwie czynniki zewnętrzne takie jak mokre podłoże i brak właściwej pielęgnacji mają duży udział w rozwoju choroby.

Leczenie rzekomego raka kopyta jest długotrwałe. Trwa około wiele tygodni tygodni, a w

przypadkach gdy zmiany są rozległe - wiele miesięcy. Co więcej, nie zawsze niesie ze sobą oczekiwane efekty. Obejmuje chirurgiczne usunięcie zmienionych tkanek, aż do zdrowego tworzywa. Na tak oczyszczone kopyto zakłada się uciskowy opatrunek kopytowy, często zawierający dodatkowo miejscowo działający antybiotyk, a także leki przeciwnowotworowe, których zadaniem jest zatrzymanie rozrostu brodawek i zmniejszenie ryzyka nawrotów.

Mimo tak podjętych działań rokowanie jest ostrożne, szczególnie gdy proces chorobowy był zaawansowany. Usuwanie zmienionych struktur może być konieczne kilkakrotnie. Zawsze istnieje ryzyko nawrotu, dlatego bardzo istotne jest utrzymywanie konia na suchej ściółce i zapewnienie mu prawidłowej pielęgnacji i korekcji kopyt.